

Słuchawki MM 450-X z transmisją Bluetooth, możliwością prowadzenia rozmów telefonicznych i systemem ANC są tak filigranowe, że gdyby je jeszcze odrobinę zmniejszyć, stałyby się już dokanałówkami.



# Sennheiser TRAVEL MM 450-X

S tyliści znaleźli sporo sposobów, by je wyróżnić – a to przyjemny w dotyku „matowy” plastik, a to metalowa wstawka z chromowanym logo albo wielki wielofunkcyjny przycisk sterujący odtwarzaczem, zajmujący całą prawą muszlę (w dodatku podświetlany na niebiesko i na czerwono). Inżynierowie też się popisali, mieszcząc wewnątrz Bluetooth (wersja 2.1 z apt-X) zwykle gniazdo, wymiwalny akumulator i po mikrofonie na kanał. A co tam więcej w kartoniku? Uniwersalny zasilacz 100–240 V z czterema wymiennymi zestawami bolców, przewód USB, odpinalny gumowany przewód audio (szurania nie przenosi, ale pukanie tak), dwie przejściówki – samolot i duży jack oraz miękkie etui a’la piórnik. Wprawdzie nie mamy tu phiatonowskiego luksusu – dwóch akumulatorów na wymianę – ale sam fakt, że można na czas ładowania accu wyjąć i gdzieś podłączyć, nie tracąc przy tym możliwości dalszego korzystania ze słuchawek po kablu, też zaliczam na duży plus. Firma, dbając o posiadaczy starszych urządzeń odtwarzających, które nie miały Bluetooth, opcjonalnie sprzedaje dwa modele transceiverów (pod USB i pod iPod’a). Warto również pamiętać, iż aby skorzystać z dobrodziejstwa transmisji wysokiej jakości apt-X, musi być ona wspierana również przez nadajnik w odtwarzaczu, w przeciwnym razie następuje przełączenie do standardu SBC. Ponieważ słuchawki zasadniczo zostały zbudowane z myślą o odcinaniu nas od tła

akustycznego, producent przewidział możliwość przekierowywania sygnału z zewnętrznych mikrofonów na przetworniki, gdy np. ktoś do nas mówi (funkcja TalkThrough) poprzez krótkie naciśnięcie tego samego przycisku, który uruchamia przy dłuższym przyciśnięciu NoiseGuard 2.0 (jakby nie nazwali ANC po swojemu, to by się chyba udusili). Odbieranie rozmów telefonicznych też nie nastęca problemów – wystarczy trafić palcem w środek prawego ucha. Poza tym przełącznik umożliwia zmianę głośności, play/pause, do przodu/do tyłu – fajny podświetlany gadżet. Ponieważ cała elektronika siedzi w prawym uchu (zasilanie w lewym), to również wejście dla przewodu audio jest z prawej – do tego trzeba się przyzwyczaić albo będziemy ciągle zamieniali sobie na głowie kanały prawy z lewym (słuchawki nie mają zaznaczonego przodu, więc łatwo się pomylić). A gdy mamy dość muzyki, możemy je złożyć w najmniejszy w tym teście rogaliłkowaty pakiet i włożyć do kieszeni.

Ocena brzmienia takich słuchawek jak 450-X nie jest sprawą prostą – mamy cztery różne wersje: bezprzewodowe z ANC, bez ANC, przewodowe z ANC i bez ANC. Pozwolę sobie nie wdawać się w zbytnie niuanse, bo przecież nie ma na nie miejsca. Bezprzewodowo z ANC (czyli tryb podstawowy dla tego modelu) – jak na słuchawki z cancellingiem całkiem niezłe, dobre nasycenie, choć chwilami miałem wrażenie, że dźwięk jest za jaskrawy, wyeksponowana góra trochę dręczyła, lecz w pewnych warunkach eksploatacji można pójść na taki kompromis, w końcu autobus czy wagon metra to nie salon odsłuchowy i tam obowiązują inne reguły gry. Pojawiają się mocne sybilanty i coś, co przypomina przesterowanie, a w tle lekki szum. Wyłączenie ANC powoduje osłabienie i nasycenia, i ostrości, ale robi się tu płasko, głucho i nijako.

Przełączenie na przewód powtarza sytuację – z ANC jest dynamiczniej, bas bogatszy, kabel nie gra jednak lepiej w stosunku do Bluetooth, widać, że apt-X robi swoje, jak należy. Niezależnie od trybu, chciałoby się mieć większą szczegółowość.

Zróbmy mały rachunek sumienia – za te pieniądze można kupić słuchawki przewodowe grające znacznie lepiej, ale będą to tylko słuchawki przewodowe, można kupić słuchawki Bluetooth grające lepiej, ale bez ANC, w końcu można kupić lepsze z ANC, ale będą duże. „450-tka” to przecież jedyny model oferujący taką kombinację cech – malutkie słuchawki podróżne z zasilaniem na każdą okazję (i niezłym akumulatorem), z kompletem przejściówek, dobre do prowadzenia rozmów telefonicznych, wyglądające nowoczesnie i zaawansowane elektronicznie, z apt-X oraz systemem niezłe radzącym sobie z pracą silników i innymi monotonnymi dźwiękami a także z niezłym tłumieniem pasywnym.



Akumulatory na czas ładowania można zostawić podpięty do laptopa, a słuchawek dalej używać przewodowo.



*Prawdziwego przyjaciela poznaje się w biedzie – ten nas nie zawiedzie.*

## TRAVEL MM 450-X

CENA: 1100 ZŁ

DYSTRYBUTOR: APLAUZ  
www.aplauzaudio.pl

### WYKONANIE

Malutkie cacuszka, zegarmistrzowska robota.

### WYGODA

Rewelacyjny stosunek napakowania możliwościami w stosunku do wielkości. Gdy rozmiar ma znaczenie, trudno o lepsze.

### BRZMIENIE

Z systemem ANC pobudzone i wyostrzone, bez – lekko osowiale.